

Magdalena SENDERECKA

Instytut Psychologii UJ

## RACJONALNOŚĆ ŚWIATA JAKO PROBLEM FILOZOFICZNY

Racjonalność to hipotetyczna własność świata, która czyni możliwym jego zrozumienie, skuteczne badanie czy też matematyczny opis. Cecha ta jest ukrytym założeniem wszystkich nauk przyrodniczych (Heller, 1992; Heller, 1997). Bez niego, przedsięwzięcia badawcze straciłyby swoje uzasadnienie, a działalność ludzi nauki należałoby uznać za pewną formę nieusprawiedliwionego marnotrawienia czasu.

Nie wszyscy zgadzają się jednak z powyższymi stwierdzeniami. Wedle tłumaczenia antropologicznego, racjonalność świata nie stanowi warunku koniecznego uprawiania nauki. Zwolennicy tego stanowiska, na poparcie własnych przekonań, przytaczają następujące argumenty (Heller, 1997):

Po pierwsze świat nie jest racjonalny, a jedynie człowiek projektuje nań własną racjonalność. Świat sam w sobie nie posiada cechy, umożliwiającej jego skuteczne badanie. Jego pozorna zrozumiałość jest jedynie konsekwencją uporządkowania, jakiemu poddawany jest w trakcie procesu badawczego. Warunkiem koniecznym uprawiania nauki jest więc racjonalność człowieka i jego dociekań naukowych, a nie racjonalność samego świata.

Po drugie racjonalność, przysługującą gatunkowi *homo sapiens*, należy uznać za produkt ewolucji, wykształcony w wyniku działania mechanizmów selekcji naturalnej. Stwierdzenie zrozumiałości świata,

---

\*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

do jakiego dochodzimy w trakcie procesu badawczego, jest więc odgórnie zdeterminowane ewolucyjnym pochodzeniem naszej własnej racjonalności.

Argumenty te nie są jednak wcale rozstrzygające. Zwolennicy hipotezy racjonalności świata samego w sobie replikują, iż wprowadzanie porządku tam, gdzie go nie ma, jest możliwe tylko na poziomie opisu. Udana racjonalizacja przeprowadza się wyłącznie w sferze językowej. Na poziomie działań, przedsięwzięcia tego typu skazane są na niepowodzenie.

Ponadto twierdzą również, iż skoro racjonalność homo sapiens jest jedną z biologicznych adaptacji tego gatunku do świata, to uznają należy, że to właśnie uporządkowanie przyrody wymusiło na ludziach wykształcenie takiej, a nie innej cechy.

Praca ta stanowi próbę rozważenia zasadności przedstawionych wyżej argumentów, w oparciu o przykłady zaburzeń racjonalnego myślenia i działania, jakich dostarcza współczesna neuropsychologia — zespołu jednostronnego pomijania i anozognozji. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku, najpierw zostanie zarysowana jego specyfika, a następnie przedyskutowana jego łączność z filozoficznym problemem racjonalności świata.

### ***RACJONALNOŚĆ NIEUŚWIADOMIONA – ZESPÓŁ JEDNOSTRONNEGO POMIJANIA***

Zaburzenie jednostronnego pomijania, inaczej zwane hemineglectem, występujące zazwyczaj po uszkodzeniu tylnych części prawego płąta ciemieniowego, polega na niedostrzeganiu czy też ignorowaniu wszystkiego, co znajduje się z lewej strony pacjenta. W jego subiektywnym odczuciu lewa strona po prostu nie istnieje. Nie dysponuje on nawet świadomością, że cokolwiek powinno tam być. Zaburzenie to nie ma jednak charakteru percepcyjnego. Pacjent widzi otaczający go świat w takim sensie, że bodźce wzrokowe z całego pola widzenia docierają do jego mózgu i są przezeń przetwarzane. Jego układ

wzrokowy funkcjonuje bez zarzutu. Nie widzi go jednak w sensie świadomych doznań psychicznych.

Pacjent z hemineglectem, poproszony o skopiowanie określonego obrazka, rysuje wyłącznie jego prawą część, uparcie twierdząc, że niczego w nim nie brakuje. Pomijanie lewej strony występuje również wówczas, gdy ma za zadanie przedstawić na rysunku własne wyobrażenie jakiegoś obiektu lub gdy rysuje z pamięci. Mimo to, z reguły bez trudu potrafi rozpoznawać przedmioty, nawet wtedy, gdy istotny dla ich zidentyfikowania fragment znajduje się po lewej stronie. Znaczy to, iż informacje z ignorowanej części pola widzenia, choć nieświadomie, są jednak przez niego wykorzystywane.

Podczas badania pacjentów z hemineglectem, John Marshall z Oksfordu (Marshall, Halligan, 1988; za: Grabowska, 2001) pokazywał im dwa rysunki niemal identycznych domów, z tą tylko różnicą, że z lewej strony jednego z nich widoczne były płomienie i kłęby dymu, co sugerowało, iż dom płonie. Pacjenci, odpowiadając na pytanie: „Czy rysunki czymś się od siebie różnią, czy też są takie same?”, zapewniali, iż są identyczne. Kiedy jednak poproszono ich o dokonanie wyboru domu, w którym woleliby zamieszkać, konsekwentnie wskazywali na dom nieuszkodzony. Działo się tak zawsze, mimo wielokrotnego ponawiania próby, przy różnym rozmieszczeniu przestrzennym obrazków. Warto też zaznaczyć, iż ta część zadania zazwyczaj wprawiała pacjentów w irytację, gdyż z ich punktu widzenia była całkowicie bezsensowna. Zapytani, dlaczego wciąż wybierają ten sam obrazek, odpowiadali racjonalizując, iż widocznie dom na nim przedstawiony jest bardziej wygodny.

Z wyników opisanego badania, wyciągnąć można wniosek, iż mózg pacjentów z hemineglectem dostrzegał pożar w jednym z domów, prawidłowo interpretował znaczenie tego faktu i zgodnie z tą interpretacją udzielał właściwej odpowiedzi. Cały ten proces przebiegał jednak w sposób nieuświadomiony.

Mózg może więc *racjonalnie* kierować zachowaniem swojego właściciela, opierając się przy tym na informacjach, których ten ostatni sobie nie uświadamia.

Ludzie, często podejmują decyzje, które w świetle dostępnej im wiedzy wydają się dość absurdalne. Zapytani o motywów swojego postępowania, podają powody, które brzmią sensownie i logicznie, ale nie zawsze są prawdziwe. Przykład pacjentów z hemineglectem dowodzi jednak, iż ta ludzka zdolność świadomego racjonalizowania irracjonalnego, nie może być argumentem świadczącym przeciw racjonalności świata samego w sobie. Zdolność ta jest bowiem wtórna względem pierwotnej racjonalności działania samego mózgu.

Mózg, jako kawałek przyrody, działa racjonalnie sam z siebie. Nie potrzebuje do tego ani świadomości, ani żadnych wyższych zdolności poznawczych, do których zaliczyć trzeba właśnie zdolność racjonalizowania. Prawdopodobnie, działał on racjonalnie na długo przed chwilą pojawienia się świadomości w procesie ewolucji. W ten sposób maksymalizował szanse swojego przetrwania w racjonalnym świecie.

Cały kłopot z racjonalizowaniem tego, co pozornie irracjonalne być może bierze się stąd, iż nasza świadomość obejmuje jedynie niewielki wycinek informacji, które nasz mózg odbiera, przechowuje i wykorzystuje w procesie kierowania naszym zachowaniem. Aby wypełnić tę lukę informacyjną i ostatecznie znaleźć uzasadnienie dla podejmowanych działań, świadomość odwołuje się do zdolności konfabulacji.

### ***RACJONALIZACJE PÓŁKULI LEWEJ I RACJONALNOŚĆ PÓŁKULI PRAWEJ — ANOZOGNOZJA***

Anozognozja, podobnie jak hemineglect, pojawia się wskutek uszkodzeń okolic ciemieniowych prawej półkuli mózgu. Pacjenci, dotknięci tym zaburzeniem, cierpiąc jednocześnie z powodu lewostronnego paraliżu lub niedowładu, zachowują się tak, jakby nic o nim nie wiedzieli. Często ignorują w ten sposób bardzo poważne dolegliwości.

Ramachandran (Ramachandran i in., 1996; Ramachandran, Blake-slee, 1998; za: Grabowska, 2001) opisuje przypadek pacjentki z anozognozą, która, poproszona o podniesienie lewej ręki w określonym kierunku, utrzymywała, iż spełnia polecenie lekarza, mimo iż jej spa-

ralizowana ręka leżała przed nią bezwładnie. Inna pacjentka, w tych samych okolicznościach, przyznała, iż nie potrafi podnieść ręki z powodu silnego artretyzmu ramienia. Pierwsza zaprzeczyła więc zupełnie własnym dolegliwościom, druga poddała je racjonalizacji. Obie nie wykazywały przy tym żadnych zaburzeń psychiatrycznych, a ich poziom intelektualny był dobry.

Aby sprawdzić, jak głębokie jest przekonanie o sprawności sparalizowanej ręki u pacjentów z anozognozją, badacze poprosili ich o wykonanie zadania, polegającego na uchwyceniu tacy z kieliszkami wypełnionymi wodą. Osoba, świadoma unieruchomienia jednej ze swoich rąk, powinna chwycić tacę ręką sprawną, trzymając ją pośrodku krawędzi. Tymczasem badani pacjenci chwyтали tacę z prawej strony tak, jakby lewa ręka jednocześnie podtrzymywała ją z lewej. Nie zauważali pomocy eksperymentatora, usiłującego uchronić kieliszki przed stłuczeniem i gwałtownie protestowali, kiedy im sugerowano, iż używali jedynie prawej ręki.

Pacjenci nie potrafili intelektualnie skorygować swych błędnych przekonań, dotyczących występującego u nich defektu, mimo iż w odniesieniu do innych spraw wykazywali całkowitą poprawność myślenia i spostrzegania. Co ciekawe, korekta taka następowała jednak samoistnie, po zastosowaniu u nich irygacji zimnej wody do lewego ucha (Bisiach i in., 1992; Ramachandran, Blakeslee, 1998; za: Grabowska, 2001). Bezpośrednio po wykonaniu zabiegu, pacjenci uzyskiwali świadomość unieruchomienia własnej ręki, a objawy anozognozji znikaly, by ostatecznie pojawić się na nowo w parę godzin później.

Ramachandran (Ramachandran i in., 1996; Ramachandran, Blakeslee, 1998; za: Grabowska, 2001), usiłując wyjaśnić zjawisko anozognozji, odwołał się do zróżnicowania funkcjonalnego półkul mózgowych i odmienności odgrywanych przez nie ról w kontroli naszego zachowania. Zgodnie z zaproponowaną przez niego hipotezą, półkula lewa jest odpowiedzialna za tworzenie wewnętrznie spójnych modeli świata i utrzymywanie ich stabilności. W przypadku dopływu informacji niezgodnych z wytworzonym na drodze doświadczenia obrazem rzeczywistości, półkula ta odwołuje się do mechanizmów racjonaliza-

cji, konfabulacji czy też zaprzeczania. Dzięki temu nowe informacje zostają zasymilowane do już istniejącego systemu wiedzy, bez większego naruszania jego struktury. Mechanizm taki ma swoje znaczenie przystosowawcze, gdyż wymusza ciągłość decyzji i działań. Funkcja prawej półkuli, nazwanej adwokatem diabła, sprowadza się natomiast do rewidowania dotychczasowego modelu wówczas, gdy niezgodność napływających informacji z utrzymywanym za sprawą półkuli lewej obrazem świata, przekroczy pewien próg krytyczny. Półkula prawa jest więc odpowiedzialna za przebudowę wewnętrznych modeli rzeczywistości, ich akomodację do nowych danych, a w konsekwencji zmianę strategii działania.

U pacjentów z anozognozą, zrewidowanie ich wewnętrznego modelu samych siebie i wprowadzenie doń informacji o paraliżu, wydaje się niemożliwe, wskutek uszkodzenia prawej półkuli. Hipotezę tę potwierdzają wyniki eksperymentów z irygacjami zimnej wody, które to powodowały czasową aktywizację półkuli prawej, a w konsekwencji ustąpienie objawów anozognozji.

W związku z powyższym uznać wypada, iż dysponujemy niezwykle wpływowym aparatem racjonalizacyjnym, który nasze świadome doznania może uczynić nawet bardzo odmiennymi od rzeczywistości i który, być może, ma nawet swoją ścisłą lokalizację mózgową. Nasuwa się więc pytanie, czy przypadkiem i niepostrzeżenie, za jego pośrednictwem nie narzuciliśmy, badanemu przez nas światu, własnej racjonalności.

Mimo całej spektakularności przytoczonych wyżej przykładów, wydaje się, że nie. Po pierwsze, racjonalizacje, zapewniające spójność wewnętrznego modelu świata, przynoszą korzyść tylko wówczas, gdy niezgodności między tymże modelem a rzeczywistością nie są zbyt drastyczne. Po przekroczeniu pewnej wartości krytycznej, racjonalizacja przestaje być przystosowawcza. Wprowadzanie porządku do świata, w którym go nie ma, byłoby strategią ewolucyjnie bardzo kosztowną i ryzykowną.

Po drugie, przedstawione powyżej przykłady zachowań pacjentów, wspierają argument, wedle którego racjonalizacje bywają skuteczne

jedynie na poziomie językowym. W działaniu okazują się raczej nieadekwatne.

Po trzecie wreszcie, jeśli rzeczywiście dysponujemy tak racjonalnie działającym aparatem asymilacji nowych danych i akomodacji starych modeli poznawczych, jak to sugeruje Ramachandran, to przyznać trzeba, iż system taki mógł powstać wyłącznie na skutek wymagań niewątpliwie racjonalnego świata.

W tej sytuacji, sceptycyzm niektórych osób w kwestii racjonalności świata samego w sobie, należy chyba uznać za konsekwencję nadaktywności ich konfabulujących i zaprzeczających lewych półkul mózgowych.

### LITERATURA CYTOWANA

**Bisiach E., Rusconi M.L., Vallar G.**

[1992], *Remission of somato-phrenic delusion through vestibular stimulation*, „Neuropsychologia” 29, 1029-1031.

**Grabowska A.**

[2001] *Na styku świadomości i nieświadomości: logiczny świat absurdalnych zjawisk*, w: R.K. Ohme, M. Jarymowicz, J. Reykowski (red.). *Automatyzmy w procesach przetwarzania informacji*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.

**Heller M.**

[1992] *Filozofia świata. Wybrane zagadnienia i kierunki filozofii przyrody*, Kraków: ZNAK.

**Heller M.**

[1997] *Czy świat jest racjonalny?*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce”, XX, 66-78.

**Marshall J.C., Halligan P.W.**

[1988] *Blindsight and insight in visuo — spatial neglect*, „Nature”, 336, 766-767.

**Ramachandran V.S., Levi L., Stone L., Rogers-Ramachandran D., McKinney R., Stalcup M., Arcilla G., Zweifler R., Schatz A., Flippin A.**

[1996] *Illusions of Body Image: What They Reveal about Human Nature*, w: R. Llinas, P.S. Churchland (red.), *The Mind — Brain Continuum. Sensory Processes*, Cambridge: A Bradford Book, The MIT Press.

**Ramachandran V.S., Blakeslee S.**

[1998] *Phantoms in the Brain. Probing the Mysteries of the Human Mind*, New York: Quill William Morrow.